

A man wearing a dark, hooded jacket with horizontal stripes and a beanie, pointing a handgun directly at the camera. The background is a bright, hazy sky.

Pokolenie N

Od polityków słyszą, że rząd kradnie, a premier to morderca. Uczą się na tajnych kompletach, że kraj przejęli agenci, zaś prawdziwych Polaków wyprą wkrótce nowi o niepolskich korzeniach. Rośnie pokolenie zarażone nienawiścią.

MAŁGORZATA ŚWIĘCHOWICZ

Zaczęliśmy na lekcji dyskutować o zakazie stosowania tortur - opowiada Dariusz Chętkowski, nauczyciel polskiego w XXI LO w Łodzi. - Część uczniów opowiedziała się za tym, by w Polsce można było torturować. Na przykład Arabów, Czeczenów, Romów. Okazało się, że ci, którzy tak uważają, nie są gdzieś za górami, lasami, tylko obok. I głośno mówią, co myślą.

Nie zostało już nic z dawnego porządku, kiedy w klasie był jeden znieprawdopodobny przez uczniów człowiek: nauczyciel. Obecnie wrogiem może być kolega z ławki, który ujawnił, że ma inne poglądy, lub zapisał się do młodzieżówki „wrogiej” partii.

- Dawniej przynależność do młodzieżówek nie była tak częsta. A nawet jeśli uczeń miał polityczne aspiracje, trzymał je w tajemnicy - mówi Chętkowski. Teraz wiadomo, kto z klasy stanął po prawej, a kto po lewej. I widać przepaść. - Zachowują się, jakby nie mieli ze sobą nic

Uczniowie dostają sygnał, że w tym państwie już każdy każdego może opluć, obrzygać. To państwo jest samo sobie winne: przestało dbać o to, by uczniowie je szanowali

wspólnego. Jakby byli z różnych plemion, wręcz z różnych krajów - twierdzi.

- Namawiałbym polityków: zastanówcie się, co wy nam robicie? - apeluje Wiesław Włodarski, dyrektor 50 LO im. Ruy Barbosy w Warszawie. - Nauczyciele już dawniej mieli pod górkę, jeśli chcieli mieć wychowawczy sukces. Ale teraz, gdy uczniowie zaczęli być pod wpływem brutalnej polityki, jest ekstremalnie trudno.

Co rząd ukradł?

- Jeżeli Jarosław Kaczyński może oświadczyć publicznie, że urzędujący premier jest współwinny zamordowania 96 osób, w tym prezydenta, po czym nic się nie dzieje: ani premier nie staje przed sądem za zdradę, ani Kaczyński nie odpowiada za pomówienie, to jest to niesłychanie demoralizująca sytuacja - tłumaczy dr Sergiusz Kowalski, socjolog.

- Uczniowie dostają sygnał, że w tym państwie już każdy każdego może opluć, obrzygać - mówi dosadnie Ryszard Kuflewicz, nauczyciel WOS i historii w gimnazjum w sześciotysięcznej Pakości w województwie kujawsko-pomorskim. - Zaczynam lekcję o roli rządu, a z klasy słyszę: to złodzieje. Podchodzę do ucznia i pytam: co ci rząd ukradł?

Tym sposobem jakoś jeszcze te dzieciaki hamuje. Gdy wyszła sprawa Brunona K., ciekawiło ich, jaka byłaby siła wybuchu, gdyby udało się zrealizować plan wysadzenia Sejmu w powietrze. Ry- ▶



WIĘCEJ AGRESJI

Dzieci bawią się coraz agresywniej. Z policyjnych statystyk wynika, że rośnie liczba przestępstw popełnianych przez nieletnich. W szkołach odnotowuje się coraz więcej bójek, przypadków uszkodzeń ciała. Radykalny wzrost zaczął się w 2010 r. – liczba rozbojów w podstawówkach i gimnazjach wzrosła ni z tego, ni z owego o 50 procent. Po strasznym 2010 r. przyszedł kolejny, w którym przybyło rozbojów, wymuszeń. W ciągu ostatniego dwuzłecia nigdy nie było tak źle. Policja zauważa, że coraz niższy jest wiek sprawców, a coraz wyższy poziom agresji.

szarda Kuflewicza zastanowiło wtedy, że uczniowie w ogóle nie zadawali pytania, co by się stało z państwem. I pomyślał, że to państwo jest samo sobie winne: przestało dbać o to, by uczniowie je szanowali. – Oduściło sobie – mówi Kuflewicz.

W gimnazjum program został skrojony tak, że jest trzy razy więcej lekcji religii niż lekcji WOS, na których uczeń mógłby się dowiedzieć, po co jest państwo, jak funkcjonują jego instytucje. Na historii nie dowie się nawet, że mamy III RP, bo po reformie historia w gimnazjum kończy się na I wojnie światowej.

– Uczestniczę w tajnych kompletach – Jacek, trzecioklasista z warszawskiego gimnazjum, dokszałca się w ten sposób, że wchodzi na internetowy kanał „dla Polaków, którzy kochają Boga i ojczyznę”. Zagląda tu – w zależności od tego, o czym jest wykład – od 700 do 4 tys. ludzi.

Wykłady mają m.in.: dziennikarz Wojciech Sumliński (o tym, że władza ma wiele do ukrycia, a Polska umiera), ksiądz Stanisław Małkowski (o tym, że konieczna jest intronizacja Jezusa na króla Polski), reżyser Grzegorz Braun (ten, który ostatnio zasłynął powiedzeniem, że nic się nie załatwi, dopóki nie wyprawi się na tamten świat z tuzina redaktorów „Wyborczej” i ze dwóch tuzinów z TVN).

Bez wykładów pana Brauna Jacek nie wiedziałby, że w Polsce jest dużo agencji, sprzedawczyków i że oni są osadzeni w mediach głównego ścieku. Poprzez agentów próbuje się prowadzić akcję neutralizowania narodu polskiego. Żli ludzie, którzy zaplanowali zamach smoleński, mogą zacząć zaraz spychać do dołu z wapnem kolejnych wartościowych Polaków. Trzeba być czujnym. Zbroić się. Reżyser Braun mówi: „Jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści, trzeba tylko w ten kijek się wyposażyć”.

Machanie toporkiem

Kolega Jacka (poznali się na Facebooku) proponuje, żeby razem zapisać się do Obozu Narodowo-Radykalnego. Ale Jacek sprawdził: przyjmują dopiero od 16. roku życia. No chyba że do Młodzieży Wszechpolskiej – tam biorą już piętnastolatków. W ostatnim miesiącu wzrosła liczba fanów zarówno ONR (na fejsie mają ich ponad 18 tysięcy), jak i MW (15,5 tysiąca). Atmosfera bojowa, komentarze żywiołowe: „żydy i lokaje”, „wyjechać w pizdu

wszystkich” (to o obecnej władzy), „wysadzić ten kurwidół w powietrze, tak żeby został po nim jedynie dymiący krater” (o Sejmie). Gdy szef Młodzieży Wszechpolskiej publicznie zapowiedział obalenie republiki Okrągłego Stołu i dokończenie rewolucji Solidarności, która została zdradzona w 1989 roku, na fejsie był aplauz. Trzeba tylko mieć odpowiedni zapas amunicji, trochę piasku i dużo worków – odpowiadał jeden z internautów.

Widać wzrost aktywności skrajnych grup nacjonalistycznych. Więcej jest np. dewastacji cmentarzy. I angażują się w to coraz młodsi

Koalicja MW i ONR rośnie w siłę. Gdy w ubiegłym miesiącu ankietarzy MillwardBrown zapytali, kto oddałby na nich głos w wyborach do Sejmu, okazało się, że co siódmy Polak. A spośród tych w wieku licealnym i studenckim niemal co trzeci.

– Radykalizm jest wpisany w młodość – bagatelizuje wyniki prof. Janusz Czapiński, psycholog społeczny. – Wyrosną z tego. Tak jak większość wyrasta z pierwszych doświadczeń z narkotyka-

mi. Dojrzeją, porzucą obecny sposób komunikowania się za pomocą bluźgów i wyrazów nienawiści. Przesną machać toporkiem.

– Niestety, mogą nie przestać – obawia się inny psycholog społeczny, prof. Zbigniew Nęcki. – Żyjąc w przestrzeni zatrutej złymi słowami, trudno się nie zatruć. To bardzo groźne, że w Polsce przestało się cenzurować nienawiść. Dopóki jedni o drugich tylko myśleli z nienawiścią, nie było jeszcze tak źle – dodaje. Profesor obawia się ostrych podziałów wśród młodzieży. – Rozejdą się na skrajne skrzydła – przewiduje.

CBOS badał to latem: 12 proc. nastolatków oddałoby głos na PO. SLD czy PSL w ogóle nie przekroczyłyby progu wyborczego. Gdyby to od nastolatków zależało, parlament wyglądałby tak: po jednej stronie antyklerykalny i liberalny Ruch Palikota, a po drugiej konserwatyści: PiS i Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikkego.

Mikke zresztą niestrudzenie walczy o poparcie młodych – jeździ na spotkania i opowiada, że trzeba skończyć z demokracją. W ubiegłym miesiącu w wypchanej po brzegi auli poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przestrzegwał, że „albo obalimy ten system, albo za kilkanaście lat będą rządzili nami muzułmanie i Murzyni”. Dostał brawa.

– Są zagubieni w świecie, potrzebują poczucia przynależności i prostych odpowiedzi – oto daczego, zdaniem Marcina Kornaka, młode pokolenie staje się głównym zapleczem skrajnych ruchów. Kornak jest redaktorem naczelnym antyfaszystowskiego magazynu „Nigdy więcej”. – Widać wyraźny wzrost aktywności skrajnych grup neofaszystowskich. Więcej jest niepokojących zdarzeń: napadów, pobic, dewastacji cmentarzy czy instytucji związanych z mniejszościami narodowymi. I angażują się w to coraz młodsi – podkreśla. – Nawet gimnazjaliści. Później próbuje się tłumaczyć, że to przecież „tylko dzieci”, że chciały się może jedynie zabawić.

Przyjdą nowi

Kolega, którego Jacek poznał na fejsie, podał mu adres portalu, na którym wyjaśniono, że bez radykalnych działań prawdziwym Polakom będzie żyć coraz trudniej. Bo prawdziwych zaczynają wypierać nowi. Nowy Polak to człowiek ▶



MŁODE POKOLENIE staje się głównym zapleczem skrajnych ruchów. Teraz wrogiem może być kolega z ławki, który ujawnił, że ma inne poglądy

o korzeniach niepolskich, który trafił do naszego kraju bez nazwiska i historii. Służby specjalne nadają mu PESEL i pozwalają przejmować majątki czystych obywateli RP. Nowi Polacy dostają pracę w sądach, administracji rządowej, samorządowej, a nawet pozarządowej. Czyści obywatele RP pozbawiani są szans, popadają w długi, a wtedy co się dzieje? Przychodzi komornik. Nowi Polacy w ten sposób przejmują dorobek czystych obywateli.

Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej przeanalizowało podręczniki, programy szkolne i przygotowało niedawno raport „Wielka nieobecna” - o tym, że w Polsce nie ma edukacji antydyskryminacyjnej. Choć w szkołach jest dys-

kryminacja. Niekoniecznie z powodu pochodzenia, równie dobrze może to być status materialny rodziców - źle, jeśli jest zbyt niski, ale i źle, gdy zbyt wysoki. Zdarza się, że ktoś obrywa za to, że kibicuje nie tej drużynie, co inni. Albo że słucha nie takiej muzyki jak większość. W podręcznikach nie ma nic o mechanizmach dyskryminacji. Unika się takich pojęć, jak przemoc motywowana uprzedzeniami, mowa nienawiści i rasizm. W książkach do historii nie wyjaśnia się, jakie były dawniej relacje z sąsiadami ze Wschodu, pomija się relacje polsko-żydowskie. Są tylko wojny, walka o władzę.

- Zaraz po 16. urodzinach zapisuję się do strzelców, to już postanowione - mówi

Jacek. Nie on jeden ma taki pomysł. - Jest wzrost zainteresowania - potwierdza brygadier Krzysztof Wojewódzki, komendant główny ZS Strzelec, który zrzesza ponad tysiąc osób. Poza nim jest jeszcze 10 ogólnopolskich stowarzyszeń strzeleckich i o wiele więcej różnego rodzaju organizacji paramilitarnych. Ćwiczy się już z młodzieżą nie tylko na strzelnicach i poligonach. Pod koniec października w Wodzisławiu Śląskim odbyło się pierwsze w historii kraju natarcie strzelców na miasto - przeciwczono poruszenie się w terenie zabudowanym, walkę w pomieszczeniach, szturm i oczyszczanie budynku.

Manewry zorganizowała Jednostka Strzelecka 2023 oraz stowarzyszenie ObronaNarodowa.pl, w którego Komitecie honorowym zasiada Romuald Szeremietiew.

Jacek też chciałby nauczyć się walczyć. Kolega mówi, że są grupy paramilitarne, które werbują nawet trzynastolatków.

Reżyser Braun na tajnych kompletach opowiadał przecież o czarnym scenariuszu, zgodnie z którym Polska będzie uczestnikiem trzeciej wojny światowej. A ta może wybuchnąć jeszcze w tym roku.

Jacek dobrze zapamiętał z tego wykładu, co nas czeka: Żydzi w wyniku powojennego układu sił trafią do Polski w liczbie ponad trzech milionów. Polakom zrobi się ciasno. Uratować nasz kraj - jak wytłumaczył reżyser Braun - mogą tylko elity, które należy kształcić, dbając o to, żeby Kościół był blisko szkoły, a szkoła blisko strzelnicy.

- To, że funkcjonują takie tajne komplety, najlepiej obrazuje, jak za-trutą mamy atmosferę w kraju. I najwyraźniej mamy już pierwsze ofiary zatrucia - mówi prof. Nęcki. Niepokoi go także to, co zauważa na swoich wykładach. Od lat zadaje studentom to samo pytanie: czy człowiek człowiekowi bratem, czy wilkiem? Czy przeważa przyjaźń, czy wrogość? I z żalem zauważa, że coraz częściej studenci odpowiadają: wrogość.

Współpraca Monika Matuszewska, Andrzej Rozen



Napisz do autorki
malgorzata.swiechowicz@newsweek.pl